



Sygn. akt III KK 253/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza
w sprawie P. G.

oskarżonego z art. 223 § 1 k. k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 24 stycznia 2018 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w S. - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 24 października 2016 r., sygn. akt V Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 26 stycznia 2016 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Okręgowemu w G.**

UZASADNIENIE

P. G. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 1 września 2010 r. w miejscowości M., na trasie L. - G. na drodze krajowej nr 6, po godzinie drugiej w nocy używając samochodu osobowego m-ki Mercedes nr rej. (...) należącego do R. i S. G. jako niebezpiecznego narzędzia oraz naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w celu uniemożliwienia przeprowadzenia przez funkcjonariuszy policji Centralnego Biura Śledczego czynności służbowej wylegitymowania go, nie posiadając przy sobie ważnego dowodu rejestracyjnego tego pojazdu, gwałtownie ruszył kierowanym przez siebie samochodem m-ki Mercedes o nr rej. (...) z miejsca postoju na poboczu jezdni kierując się na znajdujących się przed pojazdem funkcjonariuszy policji asp. K. A. i asp. A. W. i uderzył pojazdem w nogi funkcjonariusza policji A. W., a następnie próbując uwolnić się od usiłującego go obezwładnić funkcjonariusza policji asp. T. F. dokonał gwałtownego manewru cofania przewracając na podłoże tego funkcjonariusza i ciągnął go po asfalcie kilkanaście metrów rozpędzonym pojazdem i przejechał po nodze funkcjonariusza, po czym gwałtownie ruszył kierowanym pojazdem na wprost na stojących przed samochodem funkcjonariuszy policji asp. K. A. i asp. A. W., następnie podjął próbę ucieczki w kierunku G. i na stacji benzynowej O. w miejscowości M. cofając tyłem próbował przejechać podejmującego próbę zatrzymania go asp. A. W. zagrażając w ten sposób życiu i zdrowiu funkcjonariuszy próbujących podjąć próby najpierw legitymowania a następnie zatrzymania go, w wyniku czego funkcjonariusz policji asp. T. F. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy w okolicy ciemieniowej o średnicy około 5 cm, licznych podłużnych i powierzchownych otarć naskórka tylnej powierzchni skóry przedramienia prawego, licznych głębokich otarć skóry na tylnoprzyszrodkowej okolicy nadgarstka prawego oraz grzbietowej powierzchni ręki prawej głównie w okolicy II, III, IV i V stawu śródrečno-paliczkowego, krwiaka pośladka lewego o średnicy około 10 cm, stłuczenia z otarciem naskórka i obrzękiem w okolicy przedrzepkowej i podkolanowej po stronie prawej, stłuczenia i otarcia naskórka okolicy kolana lewego, skręcenia stawu skokowego prawego z obrzękiem w okolicy kostki bocznej, które naruszyły czynności funkcji narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, natomiast asp. A. W. doznał obrażeń ciała w postaci urazu stawu kolanowego lewego w postaci jego stłuczenia na powierzchni przednio – przyszrodkowej, co naruszyło czynności funkcji narządów jego ciała na

okres poniżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 233 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w dniu 01 września 2010 r. w miejscowości L. na drodze krajowej nr 6, podczas ucieczki z miejsca potrącenia funkcjonariuszy policji asp. T. F. i asp. A. W. kierowanym przez siebie samochodem m-ki Mercedes o nr rej. (...) jadąc w kierunku miejscowości L. rozpędzonym samochodem próbował najechać na podejmujących próbę zatrzymania go ustawionym jako blokada nieoznakowanym, oświetlonym policyjnym sygnałem świetlnym radiowozem policyjnym m-ki KIA Ceed funkcjonariuszy Policji asp. sztab. R. S. i podkom. M. W. dających mu latarką policyjną świetlne sygnały do zatrzymania się, którzy uniknęli przejechania ich uskakując przed jadącym na nich pojazdem, który po zatrzymaniu się przy poboczu jezdni zaczął cofać ponownie w kierunku nadbiegających policjantów próbując przejechać ich, po czym uciekł w stronę L., tj. o przestępstwo z art. 223 k.k.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 26 stycznia 2016 r. (sygn. akt II K (...)):

I. oskarżonego P. G. uniewinnił od popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I i II aktu oskarżenia;

II. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony w całości, na niekorzyść oskarżonego, apelacją Prokuratora Okręgowego w S. Autor apelacji wyrokowi temu zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść wynikający z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a polegający na:

1. niezasadnym przyjęciu wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, iż w nocy z 31.08.2010 r. na 01.09.2010 r. P. G. poruszał się samochodem m-ki Mercedes o nr rej. (...), od którego dokumenty miał R. G., podczas gdy z dokumentów zabezpieczonych w toku postępowania wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż dowód rejestracyjny w/w pojazdu został zatrzymany przez policję oskarżonemu P. G. w dniu 17.07.2009 r. w związku z brakiem aktualnych badań technicznych pojazdu i znajdował się w Urzędzie Miejskim w E., a o ponowne wydanie tego dokumentu R. G. zwrócił się do Urzędu Miejskiego w E. dopiero w dniu 09 września 2010 r., a więc po zaistnieniu

zdarzenia będącego przedmiotem zarzutów oskarżonego, a brak dokumentu w postaci dowodu rejestracyjnego pojazdu może wskazywać na motywy zachowania oskarżonego P. G.;

2. niezasadnym przyjęciu wbrew zgromadzonym dowodom i danie w tym zakresie bezkrytycznie wiary zmiennym wyjaśnieniom oskarżonego, iż w miejscu do którego miało dojść do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów przy skrzyżowaniu drogi krajowej K6 z drogą prowadzącą do miejscowości L. - M. nie było lamp ulicznych, a światło padało z dalszych lamp, podczas gdy z dokumentów akt śledztwa, protokołów oględzin miejsca zdarzenia, sporządzonej do tych protokołów dokumentacji fotograficznej, protokołów eksperymentów procesowych i dokumentacji fotograficznej do tych protokołów, zeznań świadka B. W. na stałe zamieszkałego w miejscowości L. bezpośrednio przy miejscu zdarzenia, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wynika, iż miejsce zdarzenia jest bardzo dobrze oświetlone lampami znajdującymi się przy drodze krajowej K6 oraz znajdującymi się przy drodze L. -M.;

3. niezasadnym przyjęciu, wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, w oparciu o bezkrytyczne danie wiary zmiennym i pokrętnym wyjaśnieniom oskarżonego P. G. i niezasadnej całkowitej dyskredytacji zeznań świadka R. W. obcego zarówno dla pokrzywdzonych funkcjonariuszy policji i oskarżonego, iż w miejscu do którego miało dojść do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów przy skrzyżowaniu drogi krajowej K6 z drogą prowadzącą do miejscowości L. - M. policjanci najpierw strzelali, potem krzyczeli stój bo strzelam, a następnie doszło do cofania, uderzenia w przeszkodę i ucieczki P. G. z miejsca zdarzenia, podczas gdy z zeznań bezstronnego świadka R. W. mieszkającego bezpośrednio przy miejscu zdarzenia wynika, iż obudziły go wystrzały, a gdy podbiegł do okna od którego był zaledwie około 4-5 metrów, zobaczył czarny pojazd skręcający w drogę krajową K6 w kierunku W. i biegnących do samochodu policyjnego funkcjonariuszy, co przy kierowaniu się zasadami prawidłowego rozumowania i logiki wskazuje, iż zdarzenie miało odwrotny przebieg, aniżeli podaje oskarżony w swoich wyjaśnieniach, które bezkrytycznie przyjął Sąd za wiarygodne i na ich podstawie ustalił stan faktyczny;

4. niezasadnym zdyskredytowaniu, wbrew zgromadzonym innym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego zeznań świadka R. W. z tego tylko powodu, że w toku rozprawy przed Sądem świadek ten stanowczo twierdził, że na nieoznakowanym radiowozie policyjnym w miejscowości L. - M. widział włączony sygnał świetlny, pomimo tego, że podczas wcześniejszych zeznań świadek nie miał pewności, czy sygnalizator świetlny policji był włączony, czy nie, w sytuacji, kiedy świadek od początku konsekwentnie twierdził, iż taki sygnalizator nieoznakowany radiowóz policji posiadał, a nadto inne treści zeznań świadka są weryfikowalne innymi dowodami, takimi jak zapisy monitoringu ze stacji paliw O., na których widoczne są uszkodzenia pojazdu m-ki Mercedes - tylnego wiszącego zderzaka, obecności w miejscu zdarzenia 3 funkcjonariuszy policji, co jest zbieżne z zeznaniami i świadka i pokrzywdzonych, zapisu monitoringu z firmy M. w L. rejestrującego przyjazd samochodu m-ki Mercedes w miejsce zatrzymania dealera narkotykowego oraz wjeżdżającego za tym pojazdem nieoznakowanego policyjnego radiowozu z włączonymi sygnalizatorami świetlnymi, co jest zbieżne z zeznaniami świadka, funkcjonariuszy policji i oparcie ustaleń faktycznych w tym zakresie wbrew zgromadzonym dowodom na zmiennych i pokrętnych wyjaśnieniach oskarżonego P. G.;

5. niezasadnym przyjęciu, wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania w oparciu o bezkrytyczne danie wiary zmiennym i pokrętnym wyjaśnieniom oskarżonego P.G. w zakresie tego, iż oskarżony uciekając ze Stacji O. w Miejscowości M. w kierunku Straży Granicznej stojącej nieopodal stacji S. w L. samochodem z przestrzelonymi oponami, z rozbitymi szybami i ciągnąc za sobą zderzak dawał sygnały świetlne, dźwiękowe i zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, został ominięty przez jadący w kierunku W. oznakowany radiowóz policyjny, podczas gdy wszystkie dowody przeprowadzone w tym zakresie przeczą takiej okoliczności;

6. niezasadnym przyjęciu, wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, że pokrzywdzeni T. F. i A. W. nie odnieśli w nocy z 31.08.2010 r. na 01.09.2010 r. obrażeń ciała w sposób opisany aktem oskarżenia z tego tylko powodu, iż do protokołu oględzin ciała T. F. załączono inną dokumentację fotograficzną niż ta wymieniona w protokole, podczas gdy obrażenia

powstałe u obu pokrzywdzonych wynikają z szeregu innych dokumentów, takich jak dokumentacja lekarska ze szpitala, gdzie udzielano pokrzywdzonym pierwszej pomocy, opinie biegłych, przesłuchania świadków - lekarzy udzielających pokrzywdzonym pierwszej pomocy bezpośrednio po zdarzeniu;

7. niezasadnym przyjęciu, wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, że oskarżony nie spowodował u pokrzywdzonych funkcjonariuszy T. F. i A. W. w nocy z 31.08.2010 r. na 01.09.2010 r. obrażeń ciała opisanych aktem oskarżenia i ominął tych funkcjonariuszy, podczas gdy z opinii daktyloskopijnej wynika, iż odwzorowania linii papilarnych na śladach nr 4, 10, 11 i 12 zabezpieczonych w trakcie oględzin pojazdu m-ki Mercedes (...) (dokumentacja fotograficzna k. (...)) są zgodne z materiałem porównawczym uzyskanym od T. F., a prawidłowa analiza tego dowodu zgodna z zasadami wiedzy i logiki wskazuje, że nie polegają na prawdziwym wyjaśnieniu oskarżonego i mając na względzie miejsca wnętrza pojazdu, na których zabezpieczono ślady linii papilarnych pokrzywdzonego T. F., zdarzenie przebiegało w sposób opisany przez funkcjonariuszy, a nie przez oskarżonego i dokonana przez Sąd I instancji całkowita dyskredytacja zeznań pokrzywdzonych funkcjonariuszy jawi się jako ocena dokonana w sposób dowolny;

8. niezasadnym przyjęciu wbrew zgromadzonym dowodom, z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, że funkcjonariusz CBŚ dowodzący akcją R. S. nie był na miejscu wykonywania czynności z dealerem narkotykowym, a następnie nie ustawił blokady przy wyjeździe z L., którą próbował staranować oskarżony, a był natomiast obecny na miejscu strzelaniny w miejscowości L. - M. razem z innymi pokrzywdzonymi funkcjonariuszami CBŚ, albowiem tam znaleziono łuskę z jego broni, podczas gdy takiemu ustaleniu przeczą zeznania świadka R. W., zapisy monitoringu ze Stacji O. w M., zapisy monitoringu z firmy M. w L. i prawidłowa ich analiza, zeznania wszystkich pokrzywdzonych funkcjonariuszy, którym Sąd odmówił przymiotu wiarygodności, zeznania ówczesnego Naczelnika CBŚP Wydziału w S. mającego w czasie akcji stały kontakt z funkcjonariuszami, do których to dowodów sąd się nie odniósł,

co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przekonania, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion czynów zabronionych

stypizowanych w art. 233 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i opisanych w pkt I i II wyroku, a w konsekwencji uniewinnienia oskarżonego od jego popełnienia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy oceniony w sposób rzetelny z uwzględnieniem wskazań wiedzy, zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, iż oskarżony P. G. dopuścił się zarzucanych mu czynów.

II. rażąco obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. polegającą na:

1. zaniechaniu weryfikacji wiarygodności linii obrony oskarżonego P. G.

poprzez:

a) zaniechanie przeprowadzania dalszych czynności dowodowych mających na celu ustalenie, czy w nocy z 31.08.2010 r. na 01.09.2010 r. na drodze krajowej K6 w określonym w postępowaniu przedziale czasowym na trasie L. - M. poruszał się oznakowany radiowóz policyjny z innych jednostek policji na terenie kraju i bezkrytyczne danie wiary w tym zakresie, wbrew zgromadzonym dowodom, wbrew zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego, wyjaśnieniom oskarżonego P. G., iż uciekając ze Stacji O. w miejscowości M. w kierunku Straży Granicznej stojącej nieopodal stacji S. w L. samochodem z przestrelonymi oponami, z rozbitymi szybami i ciągnąc za sobą zderzak mijał jadący w kierunku W. oznakowany radiowóz policyjny, któremu dawał sygnały świetlne, dźwiękowe i zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, a załoga radiowozu nie zareagowała na takie zachowanie oskarżonego, podczas gdy wszyscy przesłuchani świadkowie przeczą takiej wersji podawanej przez oskarżonego;

b) nieprzesłuchanie prokuratora przeprowadzającego oględziny na miejscach strzelanin i zatrzymania samochodu kierowanego przez oskarżonego, na okoliczność sposobu przeprowadzenia tych oględzin, informacji uzyskanych o miejscach strzelaniny, penetracji trasy przejazdu samochodu oskarżonego i zabezpieczenia śladów i niezasadne oddalenie wniosku zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego w tym zakresie jako zmierzającego do przedłużenia postępowania, podczas gdy wniosek ten został złożony w tym samym czasie co wnioski o przesłuchanie pozostałych świadków uczestników oględzin i nie było

żadnej przeszkody w przeprowadzeniu tego dowodu, w sytuacji kiedy błędy w przeprowadzaniu oględzin i zaniechanie przeprowadzenia oględzin, chociażby o skutku negatywnym w miejscu blokady ustawionej przez funkcjonariuszy CBŚ, miały wpływ na treść orzeczenia, co wynika wprost z jego uzasadnienia;

c) naruszenie zasady bezpośredniości i zaniechanie przeprowadzania przez Sąd eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia w miejscowości L. - M. w sytuacji dyskredytacji eksperymentów przeprowadzonych przez organy ścigania i oparcia wniosków jedynie o dokumentację fotograficzną i zapisu video, która według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego nie może przełożyć się na możliwości postrzegania narządu wzroku, co zaskutkowało wyciągnięciem błędnych wniosków w zakresie oświetlenia miejsca zdarzenia, a co za tym idzie możliwości postrzegania w tych okolicznościach emblematów policyjnych, takich jak oznaka, czy sygnalizator świetlny - lampa błyskowa;

III. rażąco naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art 424 § 1 k.p.k. polegające na pominięciu przy wyrokowaniu istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a niekorzystnych dla oskarżonego i pominięciu w uzasadnieniu orzeczenia analizy odnośnie wiarygodności lub niewiarygodności tych dowodów, których treść wskazuje na możliwość dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przez Sąd, a w szczególności:

1. pobieżna i wybiórcza analiza zeznań świadka R. W.,
2. brak jakiegokolwiek odniesienia do poczynionego ustalenia w zakresie rzekomego posiadania przez świadka R. G. dokumentów pojazdu m-ki Mercedes (...), zatrzymania tego dokumentu przez policję i braku tego dokumentu w czasie zdarzenia będącego przedmiotem zarzucanych oskarżonemu czynów,
3. brak jakiegokolwiek odniesienia do zeznań funkcjonariuszy policji przeczącym wskazywanej przez oskarżonego P. G. okoliczności mijania go przez jadący w kierunku W. oznakowany radiowóz policyjny i nieudzielenia przez ten radiowóz pomocy pomimo znaków dawanych przez oskarżonego w sytuacji widocznych uszkodzeń jego pojazdu i nienaturalnej jazdy,
4. brak jakiegokolwiek odniesienia do dowodu w postaci zapisu monitoringu firmy M. mieszczącej się w L. rejestrującego przyjazd oskarżonego w miejscu

zatrzymania dealera narkotykowego i wjechania za tym samochodem nieoznakowanego radiowozu Policji na włączonym sygnalizatorze świetlnym, co jest zgodne ze zdyskredytowanymi przez Sąd I instancji zeznaniami świadka R. W. i stoi w sprzeczności do wersji podawanej przez oskarżonego, że uciekał przed bandytami, którzy chcieli ukraść mu samochód, w stronę Policji,

5. brak jakiegokolwiek odniesienia do dowodów w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej wykonujących czynności w miejscu zatrzymania dealera samochodowego w zakresie tego, iż oskarżony po przyjechaniu w miejsce wykonania tych czynności wzywał pomocy, podczas gdy okoliczność taka nie wynika z zeznań żadnego z przesłuchanych w sprawie świadków, a Sąd I instancji w tym zakresie ustalił stan faktyczny jedynie na podstawie wyjaśnień oskarżonego, które są sprzeczne z zeznaniami wszystkich pozostałych świadków i brak rozważań w tym przedmiocie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia,

6. brak jakiegokolwiek odniesienia w uzasadnieniu orzeczenia do dowodów w postaci opinii daktyloskopijnej i dokumentacji fotograficznej sporządzonej do oględzin pojazdu wskazującej, iż odwzorowania linii papilarnych na śladach nr 4, 10, 11 i 12 zabezpieczonych w trakcie oględzin pojazdu m-ki Mercedes (...) są zgodne z materiałem porównawczym uzyskanym od T. F., a wnioski które należy wyciągnąć z tego dowodu prowadzą do odmiennych ustaleń faktycznych, aniżeli te dokonane przez Sąd I instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 24 października 2016 r. (sygn. akt V Ka (...)):

- I. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- II. kosztami procesu za drugą instancję obciążył Skarb Państwa.

Wyrok sądu odwoławczego zaskarżył w całości kasacją wniesioną na niekorzyść oskarżonego Prokurator Okręgowy w S. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 29 k.k. i art. 25 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony P. G. działał w warunkach kontratypu obrony koniecznej opisanego w

art. 25 § 1 k.k. jednocześnie wskazując na działanie oskarżonego w błędzie bez powołania się na znamiona opisane w art. 29 k.k., w sytuacji gdy oba te kontratyipy wykluczają się wzajemnie i zaniechanie określenia cech strony przedmiotowej działania oskarżonego wskazanych w art. 25 § 1 k.k. i art. 29 k.k. bez wskazania, których nie można ustalić, czy doszło do kontratypu i jakiego oraz czy doszło do ekscesu albo czy błąd był usprawiedliwiony, a w szczególności:

- a) na czym polegał bezpośredni i bezprawny zamach na dobro oskarżonego;
- b) na czym polegało odparcie tego zamachu;
- c) jaki czyn oskarżony w związku z tym zamachem popełnił i czy czyn ten może stanowić czyn zabroniony w rozumieniu art. 29 k.k.;
- d) czy sprawca zastosował sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa zamachu

– w sytuacji gdy Sąd Okręgowy zaaprobował ustalenia faktyczne sądu I Instancji, który stwierdził, że oskarżony kierując samochodem i odjeżdżając z miejsca zdarzenia ominął próbujących go zatrzymać funkcjonariuszy Policji, a zatem nie mogło dojść zarówno do bezprawnego zamachu czy też jego odpierania w rozumieniu art. 25 § 1 k.k. ani czynu zabronionego popełnionego przez oskarżonego w rozumieniu art. 29 k.k., podczas gdy jednocześnie uznał za wiarygodną dokumentację sądowo-lekarską, z której wynika, że dwaj funkcjonariusze odnieśli istotne obrażenia ciała charakterystyczne dla potrącenia, a którą to dokumentację sąd I Instancji zdyskwalifikował jako niewiarygodną;

II. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. polegające na tym, że sąd odwoławczy zaniechał dokonania wszechstronnej i właściwej kontroli rozstrzygnięcia sądu I instancji przez to, że nie odniósł się do wszystkich podniesionych w sentencji apelacji i jej uzasadnieniu zarzutów bądź odniósł się do nich w sposób ogólnikowy, pobieżny i sphycający i zaaprobował błędną ocenę Sądu I instancji w zakresie ustalenia strony podmiotowej i przedmiotowej czynów zarzuconych P. G., która wynikała z wybiórczej analizy przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów i pominięcia przy wyrokowaniu dowodów wskazujących na możliwość dokonania oceny odmiennej, w szczególności przez to, że sąd odwoławczy zaniechał oceny

zachowania oskarżonego pod kątem podniesionych w środку odwoławczym zarzutów poprzez:

- lakoniczne odniesienie do zaniechania przeprowadzenia przez sąd I instancji dowodu w zakresie ustalenia obrażeń ciała, których doznali oskarżeni (powinno być: pokrzywdzeni – dop. SN), co ma istotne znaczenie dla ustalenia czy i jaki czyn oskarżony popełnił;
- brak odniesienia do wcześniejszych licznych kontaktów oskarżonego z Policją w postaci kontroli policyjnych, czy też karalności za wykroczenia drogowe co miało wpływ na ocenę możliwości dokonania przez oskarżonego właściwych spostrzeżeń w zakresie kontroli przeprowadzanej przez Policję;
- lakoniczne i słycające odniesienie do braku dokumentów prowadzonego przez oskarżonego pojazdu, co miało wpływ na ocenę motywu działania oskarżonego;
- całkowitego braku odniesienia do zdyskredytowanych przez sąd I instancji, a będących przedmiotem apelacji wyników dowodów w zakresie przeprowadzonych eksperymentów procesowych, mających wpływ na ocenę możliwości dokonywania spostrzeżeń i oświetlenia w miejscu zdarzenia;
- lakoniczne odniesienie do dowodów w postaci zapisów monitoringu firmy „M.” w L. rejestrującego szereg istotnych z punktu możliwości pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej okoliczności;
- nierzetelne przytoczenie treści zeznań świadka R. W., przy próbie uzasadnienia aprobaty oceny tego dowodu dokonanej przez sąd I instancji;
- całkowity brak odniesienia do zeznań funkcjonariuszy Straży Granicznej K. S., T. K., którzy zaobserwowali przyjazd oskarżonego w miejsce kontroli dealera narkotykowego i nieoznakowanego radiowozu z włączonym sygnalizatorem świetlnym;
- lakoniczne i lekceważące odniesienie do dowodów w postaci śladów linii papilarnych pokrzywdzonego T. F. zabezpieczonych w pojeździe kierowanym przez P. G. i protokołu oględzin tego pojazdu;
- pobieżne odniesienie do dowodów wskazujących na oświetlenie ulicy W., przy skrzyżowaniu drogi krajowej K6 z drogą do miejscowości L., gdzie doszło do zdarzenia, co miało wpływ na możliwość dokonania przez oskarżonego właściwych spostrzeżeń w zakresie rozpoznania funkcjonariuszy Policji, a więc dowodów

wskazujących na możliwość rozpoznania sytuacji przez oskarżonego, a w konsekwencji na jego zamiar, a brak dokonania tej oceny, bądź ocena dokonana w sposób pobieżny i wybiórczy powoduje, że kontrola dokonana przez sąd odwoławczy dotknięta jest brakiem odniesienia się do zarzutów apelacji i do zgromadzonych dowodów w świetle wszystkich obowiązujących przepisów prawa, czego konsekwencją jest utrzymanie wyroku uniewinniającego oskarżonego w mocy;

III. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. polegające na tym, że sąd odwoławczy zaniechał dokonania wszechstronnej i właściwej kontroli rozstrzygnięcia sądu I instancji przez to, że nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich podniesionych w sentencji apelacji i jej uzasadnieniu zarzutów i zaaprobował błędną ocenę sądu I instancji w zakresie ustalenia stanu faktycznego i strony podmiotowej i przedmiotowej czynów zarzuconych oskarżonemu P. G. i jednocześnie popadł we wzajemne sprzeczności logiczne w uzasadnieniu orzeczenia poprzez uznanie z jednej strony apelacji Prokuratora Okręgowego w S. za niezasadną w stopniu oczywistym, przy jednoczesnym przyznaniu w dalszej części uzasadnienia orzeczenia racji prokuratorowi w znacznej części podnoszonych zarzutów apelacji:

- w zakresie bezzasadnego pominięcia przez sąd I instancji dowodu z opinii sądowo - lekarskiej i braku poczynienia ustaleń *meriti*, co do obrażeń pokrzywdzonych T. F. i A. W., przy jednoczesnym zaaprobowaniu ustaleń faktycznych sądu I instancji w zakresie tego, że oskarżony nie potrafił funkcjonariuszy, a ominął ich przy jednoczesnym uznaniu, że dowód ten nie miał wpływu na rozstrzygnięcie;

- w zakresie tego, iż oskarżony i jego ojciec nie dysponowali dowodem rejestracyjnym pojazdu i mógł być to powód zachowania oskarżonego, przy jednoczesnym uznaniu, że dowód ten nie miał wpływu na rozstrzygnięcie;

- w zakresie oświetlenia ulicznego, przy jednoczesnym uznaniu, że dowód ten nie miał wpływu na rozstrzygnięcie;

- w zakresie dowodów w postaci zapisów monitoringu firmy „M.”, przy jednoczesnym uznaniu, iż nie wiadomo, kiedy sygnalizator świetlny został włączony;
- w zakresie dowodów w postaci śladów linii papilarnych pokrzywdzonego wewnątrz pojazdu oskarżonego, przy jednoczesnym uznaniu, iż nie wiadomo, czy ślady te nie zostały naniesione później;
- całkowity brak odniesienia do zarzutu apelacji z art. 366 § 1 k.p.k. w zakresie zaniechania przesłuchania prokuratora prowadzącego oględziny miejsca zdarzenia, w związku z zarzutem sądu I instancji błędnego wykonania tej czynności, co w konsekwencji doprowadziło sąd odwoławczy do wyciągnięcia w uzasadnieniu orzeczenia wzajemnie wykluczających się wniosków, przez co uzasadnienie sądu odwoławczego jest nieczytelne i wzajemnie sprzeczne.

Podnosząc te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna i w konsekwencji musiała skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. i przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Rację ma skarżący twierdząc, że sąd odwoławczy w ramach kontroli apelacyjnej wyroku sądu pierwszej instancji dopuścił się rażącego naruszenia przepisów art. 29 k.k. i art. 25 § 1 k.k. Organ ten w następstwie wadliwej wykładni tychże regulacji uznał bowiem, że bez znaczenia, dla możliwości powołania się na zawarte w nich normy jest to, czy oskarżony swoim zachowaniem spowodował obrażenia ciała u funkcjonariuszy Policji A. W. i T. F. Konsekwencją powyższego był wniosek, iż błąd sądu pierwszej instancji polegający na zaniechaniu poczynienia ustaleń w tym przedmiocie, mimo że pozwalał na to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie miał wpływu na treść orzeczenia. Ta konstatacja spowodowała z kolei, że sąd odwoławczy nie podjął żadnych starań w celu konwalidowania przedmiotowego uchybienia. Organ ten nie tylko bowiem zaniechał ustalenia, w jakich okolicznościach powstały stwierdzone u funkcjonariuszy obrażenia, ale także nie zbadał, czy na poczynienie tych ustaleń pozwala mu treść,

wiążącego go z mocy art. 36 pkt 2 noweli wrześniowej (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247) art. 452 § 2 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.).

Jak wynika z uzasadnienia wydanego przez Sąd Okręgowy orzeczenia, analizowanie powyższej kwestii było zbyteczne, gdyż „ustalenie (...) faktu doznania przez wskazanych funkcjonariuszy obrażeń ciała nie ma wpływu na zasadniczy wniosek płynący z całokształtu materiału dowodowego, zgodnie z którym P. G. nie wiedział, że ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji, a co za tym idzie jego zachowanie stanowiło działanie pod wpływem usprawiedliwionego błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę. Wskazać trzeba, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i przekonujący ustalił, że oskarżony P. G. działał w błędnym, acz zrozumiałym przekonaniu, że doszło w stosunku do niego do napaści i jego reakcja, chociaż gwałtowna, powinna zostać potraktowana jako kontratyp obrony koniecznej, co zgodnie z art. 25 § 1 k.k. implikuje brak możliwości przypisania przestępstwa, również w zakresie spowodowanych u wskazanych funkcjonariuszy obrażeń ciała”.

Stwierdzając powyższe organ odwoławczy nie zwrócił jednak uwagi na fakt, że podstawową (wyraźnie wynikającą z treści art. 29 k.k.) przesłanką uznania, że sprawca działa w warunkach błędu co do kontratypu lub okoliczności wyłączającej winę jest wyczerpanie przez sprawcę znamion czynu zabronionego. Przepis ten stanowi wszak, że *nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego* (podkreślenie SN) *w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.* Trafnie podkreśla się zatem w doktrynie, że błąd co do okoliczności stanowiącej znamię kontratypu, w przeciwieństwie do błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, nie prowadzi do wyłączenia zamiaru. Działanie w zamiarze naruszenia czy uszczuplenia dobra jest bowiem faktem, którego błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność nie może "wyłączyć". Błąd taki może wyłącznie usprawiedliwić zrealizowanie znamion czynu zabronionego. Jest to więc rodzaj błędu, który nie powoduje zdekompilowania znamion czynu zabronionego, a jedynie stanowi przesłankę związaną z przypisaniem sprawcy winy. Czyn dokonany pod wpływem błędu co do okoliczności stanowiących znamiona

kontratypu pozostaje czynem bezprawnym (A. Zoll [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I, część I. Komentarz do art. 1 – 52 pod red. W. Wróbla i A. Zolla, WK 2016, komentarz do art. 29, teza 6).

Z powyższego wynika, że zanim sąd odwoła się do treści art. 29 k.k. zobowiązany jest ustalić, że zachowanie sprawcy było bezprawne i wyczerpywało znamiona czynu zabronionego. Dopiero bowiem w oparciu o okoliczności popełnienia tak określonego czynu oraz stan psychiczny i emocjonalny, w jakim znajdował się sprawca w czasie jego popełnienia możliwe jest ustalenie, czy sprawca działał pod wpływem błędu opisanego w powołanym przepisie oraz czy błąd ten był usprawiedliwiony. Podkreślenia przy tym wymaga, że powołując się na treść art. 29 k.k. sąd jest zobowiązany wyraźnie przesądzić nie tylko, którą z okoliczności wyłączających bezprawność lub winę sprawca sobie uroił, ale nade wszystko, czy jego zachowanie - przy założeniu, że okoliczność ta zaistniała w rzeczywistości - byłoby pozbawione cechy bezprawności lub niezawinione. Odwołując się do relewantnego na gruncie przedmiotowej sprawy, kontratypu obrony koniecznej, należy zatem wskazać, że uznaniu, iż sprawca działał w błędzie co do wspomnianego kontratypu w każdym wypadku winna towarzyszyć analiza przeprowadzona pod kątem tego, czy sprawca nie przekroczył granic obrony koniecznej stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa urojonego zamachu (eksces intensywny) oraz czy czynności zmierzających do odparcia urojonego zamachu nie podjął zbyt wcześnie lub zbyt późno (eksces ekstensywny). Trafnie bowiem wskazuje się w doktrynie, że „tak jak rzeczywista obrona ma swe rzeczywiste granice, których broniący się nie powinien przekroczyć, jeśli jego zachowanie ma pozostać legalne, tak również dla obrony mylnie wyobrażonej, w zależności od skali oraz zakresu »urojenia«, można wyznaczyć granice, do których będzie ona usprawiedliwiać” (J. Giezek [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz pod red. J. Giezka, WKP 2012, komentarz do art. 29, teza 8.). Może zatem zaistnieć sytuacja, w której „błąd usprawiedliwiony nie usprawiedliwia bowiem nie wyłącza możliwości postawienia sprawcy zarzutu ze względu na zastosowanie sposobu obrony, który zostałby oceniony jako niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, gdyby zamach taki realnie zaistniał. Nie jest to jednak kwestia braku usprawiedliwienia błędu (przeświadczenie

błądzącego, że np. zagraża mu niebezpieczeństwo zamachu, mogło być w pełni uzasadnione), lecz nieadekwatnej i przez to subiektywnie zarzucalnej reakcji sprawcy na taki stan rzeczy, jaki znalazł odbicie w jego świadomości” (J. Giezek, op. cit., teza 9).

Konkludując należy stwierdzić, że bez pozytywnego przesądzenia, iż sprawca zrealizował swoim zachowaniem znamiona czynu zabronionego nie może dojść do słusznego zastosowania normy z art. 29 k.k., a tym samym realizacji jednego z dwóch podstawowych celów procesu karnego, czyli osiągnięcia stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej.

Powyższe ewidentnie uszło uwadze sądu odwoławczego, który błąd sądu pierwszej instancji polegający na zaniechaniu ustaleń, jakich obrażeń ciała i w jakich okolicznościach doznali funkcjonariusze Policji, uznał za pozostający bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Argumentacja przytoczona na poparcie tego stanowiska wskazuje zaś, że Sąd Okręgowy nie tylko wadliwie zinterpretował przepis art. 29 k.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k., ale także nie dostrzegł rażącej niekonsekwencji w rozumowaniu Sądu Rejonowego, który w uzasadnieniu swojego orzeczenia również powołał się na wspomniane regulacje.

Rozwijając ten ostatni wątek zauważyć należy, że opisując ustalony w sprawie stan faktyczny sąd *a quo* wskazał, że po uderzeniu tyłem auta w bramę wjazdową do posesji R. W., oskarżony „wrzucił bieg do przodu i ruszył omijając funkcjonariuszy, kierując się w kierunku G.”. Uzasadniając podstawę prawną rozstrzygnięcia, dotyczącego czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia, organ ten powołał się natomiast na przepisy art. 29 k.k. i art. 25 k.k. i wskazał że „oskarżony działał zatem w błędnym acz w zrozumiałym przekonaniu, że doszło w stosunku do niego do napaści. Z tego też powodu jego reakcja chociaż gwałtowna powinna zostać potraktowana jako kontratyp obrony koniecznej”. Sąd Rejonowy i w tym miejscu nie tylko nie opisał jednak na czym owa gwałtowna reakcja miałaby polegać, ale w dalszej części uzasadnienia wskazał, że oskarżony „P. G. wybrał ucieczkę, co było zrozumiałe w wypadku, gdy funkcjonariusze mieli broń”.

Jedyny wniosek, jaki można wysnuć po lekturze rozważań zawartych na k. (...) części motywacyjnej orzeczenia sądu pierwszej instancji jest zatem taki, że

organ *a quo*, uzasadniając rozstrzygnięcie dotyczące czynu zarzuconego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia, z całkowicie niezrozumiałych względów odwołał się do przepisów art. 29 k.k. i art. 25 § 1 k.k. Z poczynionych przezeń ustaleń wynika wszak, że oskarżony P. G. swoim zachowaniem nie wyczerpał nie tylko znamion strony przedmiotowej czynów opisanych w art. 157 § 1 i 2 k.k., ale także znamion czynu zabronionego z art. 223 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 21.03.2011 r.). Przypomnieć bowiem należy, że zgodnie z niekwestionowanym w doktrynie poglądem istota czynnej napaści wyraża się w podjęciu gwałtownego działania, będącego przejawem agresji wobec funkcjonariusza lub osoby przybranej mu do pomocy. Czynności tej nie da się zrealizować przez zaniechanie. Jakakolwiek postać agresji biernej nie może bowiem - niejako z natury rzeczy - stanowić napaści czynnej. Nie jest zatem również czynną napaścią stawianie biernego oporu (J. Giezek [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz pod red. J. Giezka, LEX 2014, komentarz do art. 223, teza 4). Tym bardziej zatem za czynną napaść nie może być uznana ucieczka samochodem, podczas której uciekający omija funkcjonariuszy Policji. Co więcej, z dokonanego przez Sąd Rejonowy, a zaaprobowanego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że P. G. podczas zajścia w okolicach posesji R. W. nie wiedział, iż ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji należałoby wyprowadzić wniosek, że oskarżony nie wypełnił także znamion strony podmiotowej czynu zabronionego z art. 223 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 21.03.2011 r.), a to z uwagi na fakt, że opisywane przestępstwo można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim.

Opisanej rażącej niekonsekwencji, świadczącej ewidentnie zarówno o tym, że Sąd Rejonowy wadliwie zastosował przepisy art. 29 k.k. i art. 25 § 1 k.k., jak i o tym, że brak mu stanowczości w zakresie ustaleń faktycznych, które stały się podstawą uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, sąd odwoławczy jednak nie tylko nie dostrzegł, ale i wręcz ją powielił.

Konkludując należy zatem stwierdzić, że zasadny jest zarówno zarzut podniesiony w punkcie I kasacji, jak i powiązane z nim zarzuty sformułowane w punkcie II *tiret* pierwsze oraz w punkcie III *tiret* pierwsze kasacji.

Przechodząc do omawiania pozostałych zarzutów podniesionych w punkcie II i III kasacji, na wstępie należy zauważyć, że skarżący ma rację, gdy twierdzi, iż Sąd Okręgowy wadliwie, z naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przeprowadził kontrolę odwoławczą i nie rozważył należycie podniesionych w apelacji zarzutów. Nieprawidłowe było jednak wiązanie zarzutów naruszenia tych przepisów z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. Oczywiście bowiem jest, że nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy dwóch ostatnio wymienionych regulacji. Zarzut z art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wszak wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim mówić zatem dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295). Ostatnio opisane uchybienie pozostaje jednak bez wpływu na całościową ocenę zarzutu podniesionego w punkcie II petitum kasacji. Jego istota sprowadza się bowiem do zasadnego zarzucenia Sądowi Okręgowemu przeprowadzenia kontroli odwoławczej z rażącym naruszeniem przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.

Oczywiście jest również i to, że skoro w przedmiotowej sprawie sąd odwoławczy nie wydał orzeczenia reformatoryjnego, nie mógł bezpośrednio naruszyć przepisu art. 424 § 1 k.p.k. Sądowi Okręgowemu można było natomiast zasadnie zarzucać, i to jak wynika z uzasadnienia kasacji skarżący uczynił (s. 23 kasacji), że nie wyciągnął właściwych wniosków z faktu, iż wyznaczanym przez ów przepis standardom nie odpowiada część motywacyjna wyroku sądu pierwszej instancji. Bo choć od 1 lipca 2015 r. nie jest możliwe uchylenie wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. (art. 455a k.p.k.), to jednak dokument ten nadal ma pierwszorzędne znaczenie przy ustalaniu, czy dokonana przez sąd ocena materiału dowodowego odpowiada standardom wyznaczanym przez art. 7 i art. 410 k.p.k., a wyciągnięte z niej wnioski są trafne. Uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji wymogów wynikających z art. 424 k.p.k. ewidentnie nie spełnia. Wskazuje na to nie tylko, omówiona wyżej, rażąca niekonsekwencja zawartych w nim wywodów, ale i zbiorcze omawianie

zeznań świadków oraz lakoniczna i nieodnosząca się do całości depozycji ocena wspomnianych środków dowodowych, bardzo pobieżna, niedostrzegająca wewnętrznych sprzeczności analiza wyjaśnień oskarżonego, a nadto konstruowanie stanu faktycznego z pominięciem kluczowych dowodów (np. nagrania z rozmowy, jaką oskarżony przeprowadził z dyżurnym dzwoniąc pod numer 112, do której to kwestii Sąd Najwyższy powróci w końcowej części swoich wywodów). Wspomnianych mankamentów Sąd Okręgowy jednak nie dostrzegł, co również przyczyniło się do wadliwego, nieodpowiadającego standardom z art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., przeprowadzenia kontroli odwoławczej. W tym stanie rzeczy jako zasadny jawi się również zarzut podniesiony w punkcie III petitum nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W związku z faktem, że zarzuty podniesione w punkcie II i III kasacji są ze sobą ściśle powiązane, a niekiedy przedstawiają te same uchybienia, choć z nieco innej perspektywy, kwestie te zostaną omówione łącznie.

Skarżący ma rację, gdy twierdzi, że sąd *ad quem* wadliwie rozpoznał podniesione w apelacji zarzuty, w których zakwestionowano dokonaną przez sąd *meriti* ocenę materiału dowodowego i będące jej następstwem ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia niedaleko posesji R. W. oraz podjętego bezpośrednio po nim pościgu za oskarżonym.

Na wstępie należy zauważyć, że organ odwoławczy przyznając apelującemu rację, iż nieposiadanie przez oskarżonego dowodu rejestracyjnego kierowanego samochodu mogło stanowić motyw uzasadniający chęć uniknięcia kontroli Policji, jednocześnie zbagatelizował tę okoliczność powołując się na fakt, że nie był to decydujący argument, „dla którego sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie braku świadomości, iż jest zatrzymywany przez funkcjonariuszy Policji”. Jak dalej wywodzi Sąd Okręgowy „zebrany w sprawie i zasługujący na wiarę materiał dowodowy nie pozwolił na skuteczne zakwestionowanie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie”.

Trafność powyższej konstatacji budzi jednak poważne zastrzeżenia. Sąd Okręgowy nie zbadał bowiem, czy odmowa przyznania waloru wiarygodności materiałowi dowodowemu przeczącemu wyjaśnieniom oskarżonego, w tym np.

zeznaniom policjantów T. F., K. A. i A. W. była poprzedzona rzetelną, przeprowadzoną zgodnie z art. 7 k.p.k. oceną tego materiału. Musi to być uznane za błąd, gdyż dotyczący tej kwestii fragment uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji, nasuwa bardzo poważne wątpliwości, co do prawidłowości przeprowadzenia tej oceny. Zeznania wyżej wymienionych świadków zostały omówiono zbiorczo, a odmowę dania im wiary w zakresie, w jakim nie pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego oparto wyłącznie na nieprzekonująco i ogólnikowo uzasadnionym twierdzeniu, że świadkowie ci zeznawali nieprawdę na temat sygnalizatora świetlnego, a w przypadku T. F. także i na tym, że świadek ten wskazał, iż oględziny były przeprowadzone w siedzibie CBS, podczas gdy zdjęcia stanowiące załącznik do owego protokołu wskazują, że miało to miejsce w mieszkaniu (k. 2367 – 2369). Sąd Rejonowy prowadząc ten wywód pomija jednak np. okoliczność, że ww. świadkowie nie twierdzili, by sygnał świetlny był włączony cały czas, a nadto, że z protokołu oględzin ciała T. F. wynika, iż przeprowadzono je w siedzibie CBS (k. 193), a wątpliwości dotyczą tego, gdzie sporządzona została dokumentacja fotograficzna tych obrażeń (k. 2(...)).

Podobne zastrzeżenia wywołuje również zawarte w uzasadnieniu sądu pierwszej instancji twierdzenie, że do uniewinnienia oskarżonego doprowadziły przede wszystkim błędy w toku zbierania i zabezpieczania dowodów oraz niemożność przeprowadzenia eksperymentu w sposób właściwy, w sytuacji, gdy sąd wskazał prokuraturze konkretne uchybienia, jakich należy unikać.

Po pierwsze bowiem z faktu, że w toku postępowania przygotowawczego dopuszczono się błędów przy zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów nie można wywodzić, bez szczegółowej analizy każdego dowodu z osobna, iż cały materiał dowodowy przemawiający za tezą oskarżenia nie zasługuje na przyznanie mu waloru wiarygodności. Przyczyny i ranga błędów mogą być bowiem różne, podobnie jak ich skutki. Błąd przy zbieraniu określanych dowodów niekoniecznie bowiem musi przekładać się na pozostałe, podobnie jak i nie każdy błąd przy zabezpieczeniu czy utrwalaniu określonego dowodu skutkować musi całkowitą jego dyskwalifikacją.

W powyższym kontekście należy także zauważyć, że Sąd Rejonowy nie wykorzystał wszystkich możliwości ustalenia przyczyn błędów w zabezpieczeniu

dowodów. Wskazując, że istotnym uchybieniem popełnionym na etapie postępowania przygotowawczego było niezabezpieczenie miejsca, w którym zgodnie z zarzutem podniesionym w punkcie II aktu oskarżenia miało dojść do próby kolejnego zatrzymania oskarżonego na punkcie blokadowym i drugiej czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji, organ *meriti* sformułował cztery pytania dotyczące przyczyn owego zaniechania i uznał, że pozostają one bez odpowiedzi, choć w istocie tychże odpowiedzi nie szukał. Nie przesłuchał na tę okoliczność - i to nawet, mimo złożenia przez obrońcę wniosku dowodowego - prokuratora, który przeprowadzał oględziny pozostałych miejsc, w których doszło do użycia przez funkcjonariuszy broni oraz zatrzymania kierowanego przez oskarżonego samochodu. Kwestia ta była niewątpliwie istotna. Między innymi z faktu nieprzeprowadzenia tej czynności sąd pierwszej instancji wywiódł wniosek, że próba zatrzymania oskarżonego przez policjantów M. W. i R. S. w ogóle nie miała miejsca i w konsekwencji uznał, że oskarżony nie dopuścił się czynnej napaści na tych funkcjonariuszy, co skutkowało uniewinnieniem go od popełnienia czynu zarzuconego w punkcie II aktu oskarżenia. Powyższe zaniechanie było przedmiotem zarzutu podniesionego w punkcie II1 lit. b apelacji, którego jednak, co słusznie podniesiono w kasacji, sąd odwoławczy nie rozpoznał właściwie. Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia organu *ad quem*, zarzut ten uznano za bezzasadny ponieważ skarżący miał nie wykazać, jaki wpływ na treść orzeczenia mogło mieć bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy. Stwierdzenie to sąd odwoławczy uzupełnił konstatacją, że „nie sposób takiej możliwości dostrzec, biorąc w szczególności pod uwagę, iż wniosek obrońcy o przesłuchanie prokuratora zmierzał do podważenia prawidłowości dokonywanych czynności dowodowych, których pogłębianie z natury zaskarżonego rozstrzygnięcia nie mogło doprowadzić do jego zmiany”. Przytoczona argumentacja jest jednak całkowicie chybiona. Intencja, jaką kieruje się składający wniosek dowodowy nie przesądza wszak o rezultacie czynności dowodowej. Sąd odwoławczy nie zwrócił również uwagi, że z mocy art. 167 k.p.k. na sądzie pierwszej instancji ciążył obowiązek przeprowadzania dowodów z urzędu, a art. 366 § 1 k.p.k. nakładał na przewodniczącego obowiązek baczenia, by zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. W świetle powyższych uwag nie może zaś budzić wątpliwości,

że analizowana kwestia była istotna dla rozstrzygnięcia sprawy i tym samym zaniechanie jej wyjaśnienia mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, co - wbrew stanowisku Sądu Okręgowego – wykazano także w apelacji (s. 29 – 30 apelacji).

Po drugie zaś, zdecydowanie błędne jest twierdzenie Sądu Rejonowego o niemożności przeprowadzenia eksperymentu procesowego w miejscu wskazanym w zarzucie I aktu oskarżenia. Przede wszystkim należy wskazać, że w realiach tej sprawy Sąd Rejonowy nie miał kompetencji, by w toku rozprawy głównej, w trybie art. 397 k.p.k., zlecić przeprowadzenie owego eksperymentu prokuratorowi. Z instytucji tej sąd mógł i może (obecnie na podstawie art. 396a k.p.k.) skorzystać wyłącznie w sytuacji, gdy usunięcie braków postępowania przygotowawczego przez sąd uniemożliwiłoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie, zaś przeszkód tych nie można usunąć, stosując przepis art. 396 k.p.k. Z tego też powodu w doktrynie zasadnie wskazuje się, że wydając postanowienie na podstawie art. 397 k.p.k. sąd nie wskazuje oskarżycielowi konkretnych dowodów, a to z uwagi na fakt, że gdy są one sądowi znane, to sąd właśnie winien usunąć stwierdzony brak przeprowadzając stosowny dowód, choćby w drodze pomocy sądowej. Wydając postanowienie na podstawie art. 397 k.p.k. sąd powinien natomiast wskazać, „na czym polegają braki postępowania, czyli okoliczności, których one dotyczą, i określić termin, w jakim powinny być sądowi przedstawione do przeprowadzenia dowody celem ich usunięcia” (T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1-467. Komentarz, LEX 2014 komentarz do art. 397, teza 4.).

Konkludując należy zatem stwierdzić, że zlecenie przez Sąd Rejonowy przeprowadzenia eksperymentu procesowego na podstawie art. 397 k.p.k. było ewidentnym błędem, albowiem organ orzekający wiedział o jakiej czynności dowodowej chodzi i nic nie stało na przeszkodzie, by sam ją przeprowadził. Taki tryb procedowania, poza tym, że byłby zgodny z treścią art. 397 k.p.k. i dawał sądowi możliwość przeprowadzenia eksperymentu w taki sposób, jaki uważa za właściwy, miałby tę niezaprzeczalną zaletę, że umożliwiłby sądowi zapoznanie się z owym dowodem bezpośrednio.

Należy również wskazać, iż nie przeprowadzając owego eksperymentu, Sąd Rejonowy uchybił także obowiązkowi ciążącemu na nim z mocy art. 167 k.p.k.

Zgodnie bowiem z utrwalonym w doktrynie poglądem prezentowanym na tle ówczesnego art. 397 § 4 k.p.k., nie miał on charakteru gwarancyjnego dla oskarżonego, lecz stanowił skierowaną do sądu dyrektywę postępowania, której stosowanie musiało uwzględniać przestrzeganie zasady prawdy materialnej. Z tej też przyczyny powyższy przepis nie wyłączał obowiązku sądu podejmowania własnej inicjatywy dowodowej lub uwzględniania wniosków dowodowych stron w celu usunięcia wskazanego oskarżycielowi publicznemu braku dowodowego – zob. szerzej P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467. Tom II, LEGALIS 2011, komentarz do art. 397, teza 14; D. Świecki [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. D. Świeckiego, LexisNexis 2013, komentarz do art. 397, teza 26.

Tych wszystkich błędów nie dostrzegł sąd odwoławczy. Ustosunkowując się do zarzutu apelacyjnego nieprzeprowadzenia eksperymentu procesowego przez sąd pierwszej instancji i braku ustalenia jakości oświetlenia w miejscu, gdzie miało dojść do popełnienia czynu zarzuczonego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia organ ten stwierdził bowiem jedynie, że zarzut ten jest niezasadny, z uwagi na fakt, że z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż policjanci nie okazali mu legitymacji, a zeznania zaprzeczających tej wersji policjantów, sąd *meriti* zasadnie uznał za niewiarygodne. Taka konkluzja w żadnym razie nie może być uznana za przekonującą, a to z uwagi na fakt, że w świetle uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, co akcentowano wyżej, sposób dokonania przez ów sąd oceny materiału dowodowego nasuwa bardzo istotne zastrzeżenia co do spełniania standardów wyznaczonych przez art. 7 k.p.k.

Należy również wskazać, że kwestia jakości oświetlenia wspomnianego miejsca miała kluczowe znaczenie dla ustalenia, czy oskarżony mógł zauważyć sygnalizator świetlny nieoznakowanego radiowozu, którym poruszali się podejmujący próbę skontrolowania go funkcjonariusze Policji. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że na umieszczenie tegoż sygnalizatora w widocznym miejscu wskazywali nie tylko policjanci (twierdząc, że znajdował się on na podszybiu – k. (...)), ale i osoba całkowicie postronna jaką był świadek R. W. (podając, że sygnalizator był na dachu). Zeznania wyżej wymienionych świadków – co do tego, że sygnalizator znajdował się w widocznym miejscu – są zatem ze sobą zbieżne

(rozbieżność dotyczy jedynie konkretnego miejsca jego usytuowania), a stąd płynie oczywisty wniosek, że okoliczność, czy oskarżony mógł zauważyć sygnalizator świetlny wymagała wnikliwego zbadania. Wbrew bowiem temu, co twierdzi Sąd Okręgowy, świadek R. W. był w tej kwestii w swoich zeznaniach konsekwentny. Zmienność, która pojawiła się w jego relacji, dotyczyła jedynie tego, czy sygnalizator świetlny był włączony. Od pierwszego przesłuchania świadek wskazywał bowiem, że widział przez okno sygnalizator świetlny na nieoznakowanym radiowozie. Nie pamiętał jedynie czy był on włączony. Co więcej właśnie fakt, że samochód był wyposażony „w koguta” sprawił, że świadek od pierwszej chwili wiedział, że jest to samochód policyjny. Skoro wątpliwości co do tej okoliczności nie miał obserwujący zajście przez okno postronny świadek należało zbadać, czy z faktu tego nie mógł zdawać sobie sprawy i oskarżony, który – co trafnie podkreśla skarżący, a na co nie zwrócił uwagi organ *ad quem* – był wcześniej wielokrotnie zatrzymywany przez Policję.

Rację ma również autor kasacji, że sąd odwoławczy wadliwie rozpoznał podniesiony w apelacji zarzut dotyczący nieodniesienia się przez Sąd Rejonowy do treści opinii daktyloskopijnej, z której wynika, że we wnętrzu kierowanego przez oskarżonego samochodu znaleziono odciski palców T. F.

Lakoniczne i nie do końca zrozumiałe stwierdzenie instancji *a quo*, że opinia daktyloskopijna jest rzetelna, ale nie ma jednak istotnego znaczenia „dla poczynienia ustaleń względem ustalonego stanu faktycznego” nie może być uznane za świadczące o rzetelnej analizie tego środka dowodowego, zwłaszcza, że jest on spójny z treścią uznanych za niewiarygodne zeznań funkcjonariuszy Policji i tym samym podważa poczynione przez Sąd Rejonowy, oparte na wyjaśnieniach oskarżonego ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się jednak błędu w procedowaniu sądu *meriti* uznając, że nie można wykluczyć, iż przedmiotowe odciski zostały naniesione w czasie zatrzymania oskarżonego w końcowej fazie zdarzenia lub jeszcze później. Taka argumentacja nie może być jednak uznana za przekonującą, albowiem ma charakter czystych spekulacji. Sąd Okręgowy nie starał się wykazać trafności tych tez odwołaniem się choćby do jednego dowodu, nie mówiąc już o samodzielnym dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu na tę okoliczność.

Zasadnie skarżący również wskazuje, że sąd odwoławczy nie przywiązał należytej wagi do dowodu w postaci zapisu monitoringu firmy „M.”, w którym uwidoczniony jest moment przyjazdu na miejsce zatrzymania dealera narkotyków samochodu P. G. i tuż za nim nieoznakowanego radiowozu wraz z włączonym sygnalizatorem świetlnym. Podobnie Sąd Okręgowy dokonując kontroli odwoławczej nie odniósł się przekonująco do kwestii zeznań obecnych na miejscu powyższego zdarzenia funkcjonariuszy Straży Granicznej K. S. i T. K. Błąd Sądu Okręgowego polegał w tym przypadku na tym, iż analizował wspomniane środki dowodowe jedynie przez pryzmat tego, czy mogą one świadczyć o tym, iż sygnalizator świetlny znajdował się na radiowozie w czasie próby zatrzymania oskarżonego niedaleko posesji R. W. Odrzuciwszy bowiem taką możliwość – z uwagi na znaczny odstęp czasowy dzielący te wydarzenia oraz łatwość przenoszenia sygnalizatora – sąd odwoławczy zaprzestał dalszego badania odnoszącego się do sfery tych zeznań zarzutu apelacyjnego. Organ *ad quem* nie dostrzegł jednak, iż wartość wspomnianych środków dowodowych wyraża się również w ich zbieżności z zeznaniami świadków, którym Sąd Rejonowy niemal w całości odmówił waloru wiarygodności. Ponadto okoliczność, że oskarżony mimo, iż był ścigany przez już wyraźnie oznaczony sygnałem świetlnym radiowóz nadal kontynuował jazdę i zatrzymał się dopiero w wybranym przez siebie miejscu nie może zostać uznana za nieistotną przy ustalaniu rzeczywistych motywów jego zachowania.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną kwestię, która niewątpliwie wpłynęła na sposób przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej. Z wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku instancji *ad quem* wynika, że jedną z najistotniejszych okoliczności, która zdecydowała o tym, że sąd odwoławczy podzielił dokonaną przez organ *meriti* ocenę materiału dowodowego, a w jej konsekwencji oparcie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych niemal bez reszty na wyjaśnieniach oskarżonego, była okoliczność, iż P. G. po zejściu w okolicach posesji R. W. zadzwonił na nr 112 i poinformował dyspozytora o napaści na niego oraz o tym, gdzie się znajduje. Nie kwestionując rzeczywiście bardzo istotnego znaczenia tej okoliczności dla oceny badanych w tym postępowaniu zdarzeń, trzeba jednak

zauważyć, że powołując się na nią ani Sąd Rejonowy, ani – co z perspektywy kasacyjnej najistotniejsze – Sąd Okręgowy nie oparły swoich konstatacji na rzeczywistej, wynikającej z nagrania, treści tej rozmowy. Sąd Rejonowy przebieg rozmowy ustalił wyłącznie na podstawie wyjaśnień oskarżonego, a ustalenia te odbiegają od tego, co wynika z rzeczywistej treści nagrania. Sąd odwoławczy natomiast, na co wskazuje część motywacyjna zaskarżonego orzeczenia, również nie czynił samodzielnych ustaleń w tym przedmiocie, bazując wyłącznie na ustaleniach Sądu Rejonowego. W tej sytuacji, wywodzone z powyższej okoliczności przekonanie sądu *ad quem* o trafności poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych i będąca jej konsekwencją ocena zarzutów apelacyjnych jako niezasadnych, nie może być uznana za przekonującą.

Konkludując ten fragment wyводу należy zatem stwierdzić, że zasadne okazały się również zarzuty podniesione w punkcie II i III nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Podkreślić w tym miejscu należy, że rażące naruszenie prawa, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, zachodzi wówczas, gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o jego rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości oraz zasadniczy (hipotetyczny, zaś w odniesieniu do naruszenia przepisu prawa materialnego realny) wpływ tego uchybienia na treść wyroku odwoławczego (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 29 maja 2012 r., II KK 106/12, OSNKW 2012, z. 10, poz. 107; W. Grzeszczyk, *Kasacja w sprawach karnych*, Warszawa 2001, s. 128 i n.). Taki stan rzeczy zaistniał w tej sprawie, a konsekwencją jego zaistnienia musiało być uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd odwoławczy, będąc związany wskazaniem i zapatrywaniem prawnymi Sądu Najwyższego (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k.), przeprowadzi rzetelną kontrolę odwoławczą podniesionych w apelacji zarzutów i - w razie zaistnienia takiej potrzeby - odniesie się do nich w uzasadnieniu swego orzeczenia. Organ odwoławczy wnikliwie rozważy również, czy do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest przeprowadzenie

uzupełniającego postępowania dowodowego i ewentualnie w jakim zakresie. W związku bowiem z tym, że w przedmiotowej sprawie akt oskarżenia został skierowany do sądu przed 1 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy związany będzie treścią art. 452 § 2 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Ten przepis możliwość przeprowadzenia przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego dopuszcza jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy zaistnieje potrzeba uzupełnienia przewodu sądowego i przyczyni się to do przyspieszenia postępowania, a nie będzie konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości lub w znacznej części.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.

r.g.